GAZETA LWOWSKA.

Wychodzi z Dodatkiem codziennie, prócz świąt i niedzieli. Prenumerata kwartalna miejscowym 4 złr. kr. 15., odbierającym pocztą 4 złr. 40 kr., Inseracyę opłacają od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k.

Nr. 24. Wtorek 29. stycznia 1850. Rok bieżący gazety 39.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

WIEDEŃ, 24. stycznia. Jutro dnia 25. stycznia wyjdzie w Wiedniu i będzie rozesłany XII. zeszyt dziennika rządowego ustaw państwa, jednak tymczasowo tylko w niemieckim języku.

LWÓW, 19. stycznia. Dla wsparcia rannych w kampanii włoskiej i węgierskiej c. k. austryackich żołnierzy, wpłynęły następujące dary: Ze składki za pośrednictwem gr. kat. dziekana w Brzeżanach 22 złr. 56 kr.; od gminy Dmuchowice 2 złr., od gminy Taurów 51 kr. — Następnie dla założenia funduszu inwalidów wpłynęło do urzędu cyrkularnego w Stryju od gminy Rozwadów i Medyatycze 2 złr.; a od gr. k. plebana w Rozwadowie ks. Lubienieckiego 1 złr.

Przesełając te dary na miejsce przeznaczenia ma sobie c. k. rząd krajowy za miły obowiązek padać ten patryotyczny sposób myślenia z wyrazem najczulszego podziękowania do wiadomości publicznej.

LWÓW, 16. stycznia. Na rzecz instytutu ślepych, który ma być założony we Lwowie, wpłynęły następujące dary: Od gminy Rudno i gr. kat. plebana ks. Trzeszczakowskiego 1złr. 21kr. m. k.; od gr. kat. gminy w Szczercu i gr. kat. dziekana Serwatkiewicza 4r. 45 2/4 k.; ze składki w gminie Słoboda 3r.; od mandataryusza Ludwika Hibl 2r.; od gminy Besko 6 r.; od gm. Poręby 1 r.; od gm. Milcza 1r. 36k.; od gm. Mymon 1r.; od gm. Puławy 2r.; od gm. Wornejówka 37k.; od gm. Surowica 1r. 20k.; od gm. Moszczanice 1r. 20k.; od gm. Jasiel 1r. 20k.; od gm. Zubińsko 1r. Ze składki w Rohatynie 7r. 7k.; ze składki urządzonej przez urząd dekanalny w Brzeżanach 8r. 42k.

C. k. rząd krajowy ma sobie za miły obowiązek podać te dary z wyrazem podziękowania do wiadomości publicznej.

Sprawy krajowe.

(Pan de la Cour u Jego Mości Cesarza.)

Wiedeń, 23. stycznia. Dnia 21. b. m. nowo-mianowany ambasador republiki francuskiej przy dworze cesarskim pan de la Cour miał zaszczyt wręczyć Jego ces. Mości pisma wierzytelne od prezydenta republiki. (W. G.)

(Wiadomości bieżące z Wiednia.)

Wiedeń, 22. stycznia. Do transportowania więźniów robią teraz osobne powozy. Powóz na wzór wybudowany znajduje się we dworcu kolei północnej, i przeznaczony jest dla Berna.

W latach 50 przytrafiały się częste powodzie. Z kroniki powodzi wyczytujemy, że już w roku 1150 była wielka powódź, która szczególnie sprawiła w niższych okolicach Dunaju wielkie zniszczenie. W roku 1250 doznały Hyszpania, część teraźniejszej Francyi i wiele okolic w Niemczech wielkiego od powodzi zniszczenia, a w r. 1450 Toskania. Roku 1650 wystąpiła Wezera szeroko z swego koryta. W Wiedniu wylał Dunaj i zburzył 8 domostw; tożsamo Elba pod Drezdnem, Moldawa w Pradze, Maas i Mozela, a Sekwana w Paryżu. W lutym zalała woda całą Holandyę. Roku 1750 wezbrały Tybr i Arno nadzwyczajnie, i wystąpiły z brzegów. Roku 1850 wylała Wisła w Galicyi. Oby obawa nasza większych jeszcze w tym roku powodzi, została płonną i niesprawdziła się bynajmniej. (Ll.)

— Północna kolej Cesarza Ferdynanda niewyprawia i dziś jeszcze pociągów. Wyprawione do zawianych miejsc maszyny do odgartywania śniegu, musiały z powodu zawieruchy i nadzwyczajnego zimna nic niezdziaławszy powrócić nazad. Miejscami leży śnieg 5 stóp wysoko ponad drutem telegraficznym, przezco bardzo często w czasie robienia telegrafów zachodzą pomyłki utrudniające porozumienie się pomiędzy stacyami. Między Florisdorf i Gaenserndorf leży śnieg 7—8 stóp wysoko ponad szynami kolei. Sprzątanie śniegów z kolei kosztuje już dotychczas zakład 60.000 złr., niewliczając w to straty wynikającej z wstrzymania komunikacyi. Samo oczyszczenie kolei między Florisdorf i Gaenserndorf kosztowało już 20.000 złr. mon. kon. (Kor. litg.)

(Rozporządzenie urzędowe.)

Praga. Pragska gazeta zawiera następujące rozporządzenie względem wykonywania prowizorycznie politycznych spraw administracyi w stołecznem mieście Pradze.

Według nowego politycznego podziału kraju zostaje stołeczne miasto Praga w sprawach administracyi politycznej bezpośrednio pod Pragskim rządem wojennym.

Bliższe oznaczenia tyczące się tego podwładztwa nastąpią aż wtedy, gdy komunalna konstytucya miasta Pragi a tem samem i sposób załatwienia spraw należących do zakresu gminy postanowione będą.

Potąd będą polityczne sprawy stolicy w pierwszej instancyi załatwiane jak dotychczas przez kolegium delegowanych od miasta i przez polityczny oddział Pragskiego magistratu w granicach dotychczasowego ich zakresu, a Pragski rząd obwodowy ma w tych sprawach drugą instancyę stanowić. Jeżeliby jeszcze przed ustanowieniem komunalnej konstytucyi dla miasta Pragi nastąpiło zaprowadzenie nowych władz sądowych i rozwiązanie Pragskiego magistratu, wyjdzie stosowne rozporządzenie prowizoryczne względem objęcia tymczasowie spraw politycznych, które magistrat załatwiał.

(Adres hołdu miasta Budy do F. Z. M. barona Haynau.)

Buda, 10. stycznia. Doręczony dnia dzisiejszego przez deputacyę Jego Excel. F. Z. M. i Naczelnemu Komandantowi armii baronowi Haynau adres hołdu wolnego stołecznego miasta Budy brzmi:

Wasza Excelencyo!

Dzień 4. marca 1849 będzie jaśniał w dziejach monarchii austryackiej jako pocieszająca dla najpóźniejszych pokoleń rocznica. — Jeżeli inne koronne kraje naszego najdobrotliwszego Monarchy powitały z radością ogłoszony w powyższym dniu dowód ojcowskiej łaskawości i mądrej pieczołowitości, tedy w Węgrzech, w naszej ojczyznie, która przez nieszczęsną wojnę i przez liczne wypadki, gwałcące najświętsze prawa ludzkości, popchnięta była na brzeg przepaści, nadana przez najłaskawszego Monarchę konstytucya państwa, podniosła pochylone umysły, i ożywiła zaufanie w szczęśliwszą przyszłość.

Ztąd pochodzi, ze gdy 26go grudnia z. r. w naszej do obrad przeznaczonej sali, a następnie dnia 30. tego samego miesiąca ogłoszono konstytucyę państwa uroczyście we wszystkich dzielnicach miasta w zrozumiałym dla każdego, ojczystym języku, dał się słyszeć powszechny odgłos pobożnych życzeń dla naszego najłaskawszego Monarchy za wprowadzenie w życie tej konstytucyi państwa, w której każdy pojedyńczy człowiek, równie z wszystkimi berłu Jego ces. Mości podwładnymi widzi zabezpieczone swoje prawa jako człowiek i jako obywatel państwa, w której każdej narodowości zapewnione jest równe uprawnienie, przezco zjednoczone siły monarchii, potężną jednostajną Austryę stanowią.

Wasza Excelencya, jako oględny, nieustraszony dowódzca armii z orężem w ręku utorowałeś drogę do wprowadzenia kraju w spokojny bieg prawności. Uważając tę usilność z niewygasłą wdzięcznością, budzi się w nas nadzieja, że Wasza Excelencya przychylisz się do naszej najuniżeńszej prośby i pomożesz nam złożyć u stóp tronu uczucia wdzięczności i wierności, jakiemi dla naszego najjaśniejszego Monarchy i Jego cesarskiego Domu głęboko przejęci jesteśmy.

Boże zachowaj naszego Cesarza i Króla Franciszka Józefa I. i obdarz go długim niezasępionym wiekiem, aby wspaniałe serce Jego, w urzeczywistnieniu błogosławieństwa, co je posiał, znalazło uszczęśliwiającą nagrodę twórcy i zbawcy całej Austryi.

Buda, 10. stycznia 1850.

(Następują podpisy.)

(Kurs wiédeński z 22. stycznia 1850.)

Obligacye długu państwa 5% — 96 p.; 4½% — 84¾; 4% — 74½; 2½% — 50¼. Akcye bank. 1148. Losy z 1834 roku — 175; — z 1839 roku 109¼. Akcye kolei półn. 110¼.

Hyszpania.

(Izba deputowanych. — Wiadomości bieżące.)

Madryt, 6. stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu deputowanych odczytano sprawozdanie wydziału względem budżetu. Sprawozdanie to zawiera dane od ministra finansów zaręczenie, że jeszcze przed ukończeniem sesyi zostanie przezeń wniesiony bil tyczący się

dawnych długów państwa. P. Fernandez de Castro zaś przedłożył sprawozdanie mniejszości. Debaty nad tem rozpoczną się dopiero z końcem bieżącego tygodnia. Wniosek p. Mendizabal względem sprzedaży dóbr kościelnych odrzucono znaczną większością głosów. El Pais donosi, że znowu 8 karlistowskich oficerów, którzy z amnestyi korzystali, przyjęto do armii w stopniu jenerałów. Półurzędowy dziennik „Heraldo" uważa wieść o mającem na wiosnę wybuchnąć powstaniu Montemolnistów jeżli już nie całkiem za płonną, to przecież z wielu miar przesadzoną.

— Bankier Salamanca o którym mniemano, że całkiem na majątku podupadł, każe sobie teraz budować w Madrycie pyszny pałac. (A. a. Z.)

Anglia.

(„M. Herald" o postępie w Anglii w ciągu zeszłych lat pięćdziesięciu.)

Londyn, 11. stycznia. Dzienniki angielskie spierają się ze sobą o to, czyli pierwsza połowa niniejszego stulecia upłynęła już z dniem nowego roku 1850, lub czyli to dopiero z ostatnim grudnia r. b. nastąpi. Większa ich część skłania się i słusznie do zdania ostatniego; z tem wszystkiem wychodzi „M. Herald" ze stanowiska pierwszego, czyniąc następujący — nieco za optymistyczny pogląd za przeszłość: „Ostatnie lat piędziesiąt były świadkami wielkich zmian tak w moralnym jako i religijnym charakterze wielkiej Brytanii. Odzwyczailiśmy się już od bluźnierczych przeklinań, nie oddajemy się więcej pijaństwu. Nie zabijamy się już w nierozsądnych pojedynkach za lada fraszkę. Gentlemy nie dozwalają sobie nieprzyzwoitych mów — choćby też już i po skończonym objedzie. Gry hazardowne wyszły prawie już całkiem ze zwyczaju, a loterye nie istnieją więcej u nas. Ludzi nie wieszają już u nas tuzinami jak dawniej. Pobożność domowa przyszła do wziętości i nie stanowi już tylko wyjątku w życiu towarzyskiem. Liczba kościołów naszych powiększyła się, a we dnie świąteczne nie znajdzie w nich pustek. Duchowni angielscy nie chodzą już teraz z psami na polowanie, i nieszukają ich więcej po zwierzyńcu, kiedy konający potrzebują religijnej pociechy. Nie mają sobie tego za zasługę aby sobie drwić z chrześciańskich misyonarzów, nie uważają ich więcej za natchnionych szewczyków, i nie znaleźliby już dla siebie jak niegdyś wziętego czasopisma, gdzieby mogli umieszczać sprośne swoje żarciki. Wieść radośną o zbawicielu całego świata rozszerzyliśmy po całym świecie. Chłopięta po ulicach żebrające doznały naszej pieczy i chodzą teraz do szkół. Pozakładano u nas liczniejsze szpitale i inne dobroczynne zakłady publiczne. Obłąkanych nie trzymamy na ciągłej uwięzi i nie leczymy ich więcej batogiem. Mamy ustawy dla ochrony zwierząt. Szczwanie ogarów i walka kogutów zostały wyklęte. Szermierstwo na pięście przestało być powołaniem, a uwożenie ludzi rzemiosłem. Przestaliśmy handlować murzynami, ani wysełamy połowców dla chwytania białych niewolników (majtków). Przejęliśmy się bardziej już religijnością, poprawiliśmy nasze obyczaje, umiłowaliśmy przedewszystkiem ludzkość, tysiąckrotnie mocniej jak niegdyś. I tysiąckrotnie też więcej jesteśmy teraz oświeceni — i to nie tylko oświetleniem gazowem, chociaż i ta rzecz należy do dobrodziejstw nowszych czasów. Dzisiejszego czasu nabyć można książkę za jeden szyling, za którą wprzódy trzeba było funt szterlingów zapłacić.

Dzienniki londyńskie przychodzą do Exeter jeszcze przed dwunastą południową godziną, a do Paryża wcześnie z wieczora. Jeżli gdzie popełnione zostało jakie zabójstwo lub tylko zatracił się jaki tłumoczek, wraz o tem rozchodzi się wiadomość po całym kraju. Przed schyłkiem miesiąca wiemy tutaj w Londynie o tem, co się na początku tegoż miesiąca w Bombaj wydarzyło. Komunikacya u nas odbywa się jakby czarodziejską siłą. Najlepsza literatura w całym świecie przystępna jest nawet dla mieszkańca najlichszej chatki. Skarby narodowe stoją dlań otworem. Rolnik i rzemieślnik mogą się przyglądać bezpłatnie najlepszym obrazom i podziwiać najbogatsze zbiory różnych osobliwości. Nic nie wydarzy się w którejkolwiek bądź części Anglii ważniejszego, aby wraz nie doszło do tygodnia do powszechnej wiadomości w pismach ozdobionych pięknemi drzeworytami, a jegen egzemplarz podobny kosztuje tylko 6 pence. Każdy szczególny dziennik większy jest teraz co do objętości i treści niż na początku tego stulecia cały zeszyt miesięczny.

Przed pięćdziesięciu laty nie było jeszcze tak na wschodzie jak i zachodzie trwałości dla państwa naszego. W samej Anglii zaczynaliśmy się już niepokoić na wspomnienie Napoleona. W Indyach obawialiśmy się napadu Afghanów, a rozszerzenie naszego państwa choćby tylko po Jumna (Jamuna) zdawało się być rzeczą równie dziwaczną jak i niebezpieczną. Posiadania przylądku dobrej nadziei nie byliśmy pewni, mając w tej mierze Hollendrów na przeszkodzie; w Australii trzeba było czynić dalsze odkrycia. Niezmierzone państwo nasze kolonialne było wówczas jeszcze w kolebce, tak jeszcze nieudolne jak obecnie sztuka niem rządzenia. Zresztą nie traciemy otuchy, że w drugiej połowie tego stulecia nabierzemy tej wiadomości, co też mamy właściwie począć z państwem w pierwszej jego połowie zdobytem." (A. a. Z.)

(Rada gabinetowa. — Zamiary ministerstwa.)

Londyn, 18. stycznia. Wczorajsze posiedzenie rady gabinetowej w biurze spraw zagranicznych trwało półtrzecia godziny. Obecni byli lordowie Russell, Lansdowne, G. Grey, Karl Grey, Campbell, Sir Fr. Baring, H. Labouchére, hrabia Carlisle i Margrabia Clanricarde.

Dziennik „Daili News" donosi, że ministeryum zamyśla zaprowadzić znaczne ulepszenia w swojej polityce kolonialnej. Ten dziennik mówi między innemi: „Po ścisłej rozwadze powzięto w końcu przekonanie, iż sprawiedliwość równie jak dobro ogółu wymaga, aby kolonie same zawiadywały swojemi miejscowemi sprawami; do rządu centralnego należy tylko utrzymanie wspólnego działania na zewnątrz. Rząd chce dać poznać koloniom gotowość odwołania wojska jeżeli mają dostateczne siły do własnej obrony. Zdaje się, iż się jeszcze nieporozumiano, czyli królewska mowa od tronu o tem co nadmieni, lub czyli tylko w tym względzie wyjdzie deklaracya ministeryalna." — Ten sam dziennik donosi także, że ministeryum przedłoży projekta modyfikujące ustawę emigracyjną. (D. R.)

Francya.

(Posiedzenia izby prawodawczej z d. 18. stycznia.)

Paryż, 18. stycznia. Zgromadzenie narodowe zajmowało się na dzisiejszem posiedzeniu dalszą dyskusyą nad ustawą naukową. Po odpowiedzi pana Cremieux na wczorajszą mowę dep. Montalembert, zabrał głos p. Thiers. Usprawiedliwiając się z uczynionego mu zarzutu apostazyi, odezwał się w te słowa: „Gdybym był schlebiał nowemu stanowi rzeczy, nie obwinianoby mnie pewnie o odszczepieństwo. Winienem wam (zwracając się ku lewej stronie) legalne posłuszeństwo, lecz zostałem wierny memu przekonaniu i wszystkiemu com dawniej kochał. Jednak w obliczu niezmiernych niebezpieczeństw, które grożą społeczeństwu i zagrażać mu nieprzestają, musiałem się połączyć z moimi dawnymi przeciwnikami, aby bronić tego społeczeństwa, które innym obojętne być może, mnie zaś najbliżej obchodzi. Ja niejestem za wolnością nauki, lecz konstytucya ją zaprowadziła, a ja jako dobry obywatel szanuję wszystkie istniejące rządy. Użalacie się panowie na nasze projekta, lecz wyście sami je wywołali przez konstytucyę. Prawda, że kościołowi wielkie przyznano koncesye. Lecz na to nikt niezważa, że te koncesye zawarte są tylko w nowem postanowieniu względem małych seminaryów, które nadal niebędą się ograniczać na wychowaniu duchowieństwa. To jednak jest tylko konieczną następnością konstytucyi, która i nad temi biskupiemi seminaryami zostawia nadzór państwu, czego dawniej niebyło. To jest jedyna istotna koncesya przyznana kościołowi, czego jednak pragnąc pojednania nieżałuję. Przed trzema laty byłbym tego niebył uczynił. Obawiałem się duchowieństwa dla jego nauki o zawisłości francuskiego kościoła od Rzymu, i dla jego nieprzychylności ku dynastyi, którą kochałem. Lecz teraz, kiedy wszystkie dynastye porwane są powodzią, podaję szczerze rękę moją wszystkim obrońcom społeczeństwa i uczynię to każdego czasu." (Okłaski z prawej strony.) Następnie usiłował mowca dowieść, że wszędzie w projekcie ustawy zastosowano względem kościoła zasadę równego uprawnienia i że stronnicy uniwersytetu niesłusznie się użalają na pogwałcenie tej zasady, albowiem owszem broniono jej w utrzymaniu praw państwa co do udzielania nauk i nadzoru nad szkołami. Przeciwnicy projektu ustawy nastawają najwięcej na skład najwyższej rady naukowej, do której wchodzić mają oprócz członków uniwersytetu, także reprezentanci wyznań i reszty wielkich interesów. Lecz niedorzecznością byłoby oddawać najprzeciwniejsze instytuta pod inne władze jak takie co się zowią z rozmaitych składają żywiołów, a inna organizacya rad naukowych niebyła podobną. Thiers wzywa lewą stronę, aby inną obmyśliła ustawę jeżeli kiedy będzie w większości, i napomina potem prawą stronę w interesie społeczeństwa do pojednania i zgody przy ustawie w kwestyi będącej, ta bowiem ustawa nie tylko jest możliwą ale i koniecznie potrzebną, gdyż religia i filozofia są rodzonemi zarówno nieśmiertelnemi siostrami. W końcu wezwał mowca zgromadzenie, aby w debatach swoich zachowywał godność i powagę, chcąc uniknąć słusznych zarzutów i nagan jakich doznaje zagrożony rząd reprezentacyjny. Ta ostatnia przestroga wywołała niemałą senzacyę.

(Wiadomości bieżące.)

Paryż, 20. stycznia. Wszystkie prawie dzienniki paryzkie zgadzają się w tem dzisiaj, że wczorajsze głosowanie nad ustawą o naukach nienależy uważać za stanowcze wotum o całości tej ustawy, ale zarazem też niewątpią one wcale o tem, że stanowczy rezultat będzie korzystnym dla niej. Tak pomiędzy innemi mówi „Journal des debats:" „Wczorajsze wotum nierozstrzygło jeszcze głównej kwestyi. Wszelkie wnioski, jakieby z niego wyprowadzić chciano, byłyby za pospieszne. Wszelakoż można zawsze głosowaniu temu, i to bez najmniejszej przesady, przypisać niejaką ważność. Z tego bowiem wypada koniecznie wnosić, że projekt do ustawy tej nietrafi na tak ważne i do zwalczenia trudne przeszkody, jak to z początku przypuszczać się dawało." — Obrady tyczące się sprawy La-Plata uważano już od kilku dni za skończone; dziś jednakże przekonano się, że tak niejest w istocie. „Constitutionel" bowiem donosi: „Zapewniono nas właśnie, że rada ministeryalna ułożyła już stanowczo instrukcye względem sprawy La-Plata: p. admirałowi Lepredour poruczono, jak się zdaje rozpoczęcie układów." Przeciwnie zaś dziennik „Credit" pisze: „Dowiadujemy się właśnie z pewnością, że rząd postanowił nareszcie wysłać do Montevideo 1500 ludzi wojska morskiego i artyleryi. Fregaty przyznaczone do expedycyi tej, mają wkrótce już z Brestu i Tulonu wyruszyć na morze a ponieważ okręta te mogą bezpiecznie 1500 ludzi zdolnych do boju ze swej załogi na ląd wysadzić, przeto cała nasza siła zbrojna przeznaczona do obrony państwa Montevideo, ma wynosić razem 3000 ludzi."

Dzisiejszy numer „Napoleona" zawiera następujące ciekawe szczegóły o demagogii europejskiej: „We wszystkich głównych miastach Europy istnieją komitety rewolucyjne i utrzymują ciągłą komunikacyę listowną z centralnym komitetem w Londynie. Do wydziału kierującego tych komitetów należy Mazzini, Ledru-Rollin,

Struve i Pulski. We wszystkich krajach organizują się stowarzyszenia tajemne, aby na wszelki przypadek mieć w pogotowiu niejaki żywioł do powstania. W Kolonii i we wszystkich miastach niemieckich, gdzie demokracya ma zwolenników swoich, zwracają oni ciągle uwagę swoją na Paryż, zkąd niecierpliwie oczekują hasła do podniesienia po raz ostatni sztandaru rewolucyjnego. Wszelako nadzieja ta nietak prędko się ziści, jak sobie obiecują może: nigdy bowiem jeszcze niebyła partya anarchiczna tak zniechęcona, jak obecnie, i w ogóle nieobjawia teraz stolica francuska wcale żadnego symptomatu po sobie, któryby wzniecał jakąkolwiek obawę o utrzymanie spokoju i porządku.

Dalej donoszą jeszcze, że w Szwajcaryi utworzono przed pół rokiem pod nazwą: „Związek Grütli" na ten sam cel stowarzyszenie tajemne, którego konary rozgałęziają się aż do ościennych państw niemieckich, mianowicie do Badenu, Würtembergu i innych krajów pogranicznych. Członkowie stowarzyszenia tego zapowiedzieli w Paryżu publiczne prelekcye historyi, lecz dotychczas nienależeli więcej nad czterech słuchaczów. Jeden z tych panów profesorów historyi, kadził na ostatniej prelekcyi swojej cieniom Robespiera, S. Justa i Marata. Wszelako chociaż przedsięwzięcie takie nieodniosło tu żadnego skutku, zamyśla przecież stowarzyszenie to w Chapelle St. Denis próbować powtórnie szczęścia. (Br. Zg.)

(Poczta francuska z dnia 18. stycznia.)

Paryż, 18. stycznia. Uderzającą jest rzeczą, że ministeryum także i w debacie nad ustawą naukową żadnego niema udziału i prawie obojętnie jej słucha. Stowarzyszenie reprezentantów odbywające teraz posiedzenia swoje w „Palais National," którego nazwę przyjmie, jest prawie to samo, które się najsamprzód zebrało w pałacu sztuk pięknych, i którego celem było popieranie osobistej polityki prezydenta. Zdaje się jednak, że to stowarzyszenie przybrało także inne żywioły większości, liczy bowiem już blizko 200 członków. Dawna większość pałacu rady stanu rozwiąże się zapewne niebawem, ponieważ nawet tak zwana młoda prawa strona (legitymiści) niechciała przystąpić do stowarzyszenia przy ulicy Poitiers pod przewodnictwem pp. Thiers, Broglie i Piscatory.

Pan Montalivet, honorowy wielki mistrz templaryuszów, których zakon się od czasu stracenia Jakóba Molay we Francyi utrzymał, odjechał jak słychać do Paryża, by Papieżowi zaproponować uznanie tego zakonu. Pod tym warunkiem zobowiązałby się ten zakon dostarczyć papieżowi nieustannej straży przybocznej.

O kradzieży popełnionej w banku francuzkim opowiadają następujące szczegóły: Kilkanaście osób przebranych częścią za komisyonaryuszów, częścią za robotników i ludzi cywilnych weszło niezwracając na siebie uwagi aż do biura, gdzie wypłacają w banknotach i w brzęczącej monecie. Tam rzucili się nagle na kraty, opanowali przemocą urzędników, i z największym pospiechem zabrali co tylko mogli dorwać w śrebrze a szczególnie w banknotach. Zdaje się, iż tym sposobem znaczne zabrali sumy. Lecz na zgiełk, jaki przy tem powstał, zbiegły się straże wojskowe i służba, i pojmali trzech złodziejów, którzy ułożyli plan zrabowania banku, i wytransportowali ich natychmiast w zamkniętych dorożkach na prefekturę policyi. Wkrótce dowiemy się więcej o tym zamachu, który się już w podobnym rodzaju trzeci raz od lat 15 ponawia. (D. R.)

Krewny ministra wojny, pan Paul, odjechał do Petersburga w osobnej misyi. — Dnia 14. b. m. odeszło do prowincyi wiele pak z egzemplarzami dziennika „Napoleon." Również dnia wczorajszego przeglądano na wyższy rozkaz wszystkie pułki w ich koszarach. — Pod auspicyami arcybiskupa wzniesiono tu grecko-sławiańsko-katolicką kaplicę, przeznaczoną na miejsce zgromadzenia dla księży obojga obrządków i wszystkich Sławian do szyzmatyckiego lub unickiego obrządku należących. — Przewyżka przychodów w roku 1849 z podatków niestałych wynosi cztery milionów więcej niż w budżecie było oznaczono. W porównaniu z tegoż rubrykami pochodzi pomieniona przewyżka mianowicie z należytości stęplowych, cłowych i z podatku od trunków. — Zamierzają tu wyciąć wszystkie potąd zachowujące się jeszcze drzewa wolności (powiększej części uschłe topole), i niemi kazać opalać koszary.

Szwajcarya.

(Zbiegi niemieckie w Szwajcaryi.)

Berna, 13. stycznia. Nienawiść przeciw zbiegom niemieckim tak wzięła tutaj górę, że prawie żaden dzień nie minie bez bójki lub gorszącej kłótni, a mianowicie pomiędzy jedną częścią tutejszej i właśnie radykalnej ludności a szczególnymi zbiegami. Jak teraz wypada sądzić o naszej cywilizacyi, powziąć to można najlepiej z następującego wypadku: Pierwszej po nowym roku nocy wpadł wice-prezydent wielkiej rady, Schürz, do jednej z tutejszych szynkowni z kilkoma swymi zwolennikami, wywabił ztamtąd jednego niemieckiego zbiega, i zbił go niemiłosiernie. O tympodobnych zajściach donoszą też i z innych kantonów. (A. a. Z.)

Włochy.

(Izba deputowanych.)

Turyn, 17. stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych toczono dalej dyskusyę nad projektem deputowanego Barbier względem założenia gościńca w dolinie Aosta; deputowany Fara-Forni zaproponował odłożyć ten projekt, aż pokąd niebędą ukończone odnośne do wszystkich nowo zakładających się gościńców postanowienia prawne; po przydłuższej dyskusyi zdecydowała się izba za tą propozycyą. Poczem izba oświadczyła się za zawieszeniem dyskusyi nad zaprowadzeniem ustawy o nowym systemie miary i wagi, i przeszła do obrad nad zawartym między Sardynią i Toskaną handlowym traktatem, przez który istnące cła dyferencyalne zniesionemi być mają. Komisya oświadczyła się za bezwarunkowem upoważnieniem rządu do wykonania tego traktatu, do czego izba dała swe przyzwolenie większością 132 głosów przeciw 3.

Poczem wszedł na mownicę minister robót publicznych odpowiedzieć na interpelacye deputowanego Brunier względem zaprojektowanej kolei żelaznej, mającej przerznąć Alpy i Turyn z Sabaudyą połączyć. Minister przedłożył izbie najprzód sprawozdanie o robotach przygotowawczych, zapewniając, że wkrótce zażąda od izby pozwolenia na potrzebne kredyta, a szczególniej na te sumy, jakie się do przebicia Alp potrzebnemi okażą. Oświadczenia ministra przyjęła izba z wielką pochwałą. Deputowany Chio zażądał w końcu objaśnienia o projektowanej kolei żelaznej, mającej iść z Turynu do Arony; minister, który niechciał dać wkorzeniać się zwyczajowi odpowiadania zaraz na interpelacye w izbie, odłożył odpowiedź na pojutrzejsze posiedzenie. (Gaz. Piem.)

(Wiadomości bieżące.)

Florencya, 16. stycznia. Emisaryusze ostatecznych partyj wszelkiej barwy używają wszelkich środków wymowy, by odciągnąć wyborców na prowincyi od udziału w wyborach. Oby rząd, oby przyjaciele porządku nie brali obojętnie takich niegodziwych postępków, mówi „Fogl. di Verona." Czcigodny arcybiskup Florencyi wezwał proboszczów swej dyecezyi, aby się zajęli sprawą wyborów, i swoich parafianów do udziału w wyborach namawiali.

— Pogłoski o mającem nastąpić przesileniu ministeryalnem zaczynają znowu obiegać. — W Liwurnie skonfiskowano znajdujące się w handlu księgarskim dzieło: „I Misteri della Russia."

(Wiadomości bieżące.)

Rzym, 10. stycznia. Nadszedł 10. stycznia dzień, w którym Papież miał powrócić do Rzymu, a jednak Papież nie przybył nawet jeszcze do Terraciny, chociaż lud obnosi się jeszcze ciągle z pogłoską, że on już przed trzema dniami tam stanął. I owszem słychać, że z papiezkiej strony oświadczono teraz stanowczo, że niepodobna osobę Ojca świętego poruczyć broni republikańskiej. Przynajmniej jenerał d'Hilliers miał okazać, że bardzo jest niekontent z tych coraz nowych wymówek. Wszelako widoczna, że Francuzi zaczęli istotnie cofać swe wojska. Onegdaj wymaszerowały już cztery pułki, za któremi wczoraj rano inne wojsko pociągnęło. Mówią, że temi dniami do 12000 ludzi wymaszeruje. Oficerowie i żołnierze chętnie opuszczają to miasto; oni tak są niekontenci z swego pobytu w Rzymie, jak Rzymianie z ich obecności. Nie doznawają żadnych sympatyj i mają tak złe kwatery, że te wywołały pomiędzy nimi daleko więcej chorób, niż pod gorącem niebem Afryki; bo publiczność przekonała się, że wybawcy jej niemogą nic wskórać na jej korzyść, i przez tyle miesięcy nie przywołali nawet papieża, dla tego tęskni za Austryakami.

A tak rząd i lud zarówno niecierpią Francyi. — Nietylko księciu Piombino, którego proces jeszcze nieukończony, lecz także księciu Aldobrandini, bratu księcia Borghese wytoczono teraz proces, że przy jakiejś sposobności, czy jako pułkownik gwardyi narodowej, lub jako minister wojny, którąto posadę także niejaki czas piastował, dopuścił się jakiejś nieprzywoitości przeciw rządowi. Prawda, że później niezwłocznie udał się do Gaety. Jeżeli tak pójdzie dalej, tedy zapewne przyjdzie kolej i na księcia Borghese, który w dzień zamordowania ministra Rossi zajął krzesło w izbie po lewej ręce, wszelako później przyłączył się do ucieczki papieża. — Towarzystwo budowania kolei żelaznej ztąd do Neapolu, które w czasie republiki postąpiło było już kilka mil z swą robotą w kierunku od Frascati, otrzymało potwierdzenie swych koncesyj, lecz zdaje się, że niema podostatkiem pieniędzy, gdyż nowych akcyonaryuszów szuka.

Niemce.

(Sprawa tycząca się załogi Frankfurtskiej.)

Frankfurt n. M. Powtórny już raz donosiły dzienniki, jakoby sprawa tycząca się Frankfurckiej załogi przyszła nareszcie pod obrady komisyi związkowej. Rzecz się jednak ma inaczej, bowiem dopiero na przyszły tydzień zajmą się tem komisarze związkowi. — „Schöff" Harnier podał przed kilkoma dniami jako pełnomocnik miasta Frankfurtu w imieniu tegoż wniosek do związkowej komisyi względem rychłego załatwienia pomienionej kwestyi. W podaniu tem wyszczególnione są ciężary, jakie Frankfurt musi od czasu przedwstępnego parlamentu ponosić, a które wynoszą już 800,000 zr., wspomniono tam także o nieprzyjemnościach i kosztach wynikających dla mieszkańców Frankfurtu z nieustającego kwaterunku wojsk pruskich. Kwestya ta jakkolwiek byłaby w czasach trwającego sejmu niemieckiego małoznacząca — zwłaszcza przy nie zachodzącej różnicy zasad w polityce niemieckiej obu wielkich mocarstw, staje się przecież w tej chwili ważną, kiedy oba gabinety trzymają się co do niemieckiej polityki swej tak sprzecznych zasad kardynalnych. Wiadomo, że obecność wojsk pruskich w Frankfurcie nie opiera się na żadnem innem prawie, jak tylko na dokonanym raz już czynie. Ani ich zapraszała prowizoryczna władza centralna, ani senat. Przyszły one i odchodziły według upodobania. Raz nawet, w czasie insurekcyi badeńskiej, opuściły Frankfurt zupełnie — zapewne, aby dowieść koniecznej potrzeby swej obecności, i zostawili wielkorządzce z czterma tylko kompaniami austryackiemi, które dzięki tylko oględnemu w tej mierze rozporządzeniu i sprężystemu ich wystąpieniu, zdołały przytłumić w samych początkach demokratyczne rozruchy. Arcyksiąże wielkorządzca odkomenderował nadto niezwłocznie cztery austr. kompanie z Moguncyi i jeden batalion bawarski do Frankfurtu, które to oddziały wojskowe wówczas jeszcze przybywszy, potąd w tutejszych stoją koszarach. Nie długo jednak potem nadciągnęły dwa bataliony Prusaków do Frankfurtu, i zakwaterowały się po domach

prywatnych. Oprócz tych dwóch batalionów rozłożono siedm jeszcze innych w okolicach Frankfurtowi przyległych, tak że w tej chwili znajduje się w tem mieście i w okolicach jego dziewięć pruskich batalionów. O właściwym celu ich obecności nic potąd niesłychać pewnego. (A. a. Z.)

Prusy.

(Ustęp z programu prezydenta Gerlach.)

Berlin. Z programu prezydującego Gerlach, wydanego z powodu wyborów na sejm w Erfurcie, przytaczamy następujący uwagi godny ustęp:

„Prusy i Austrya ocaliły Niemce w sprawiedliwej walce w granicach i pozagranicą Niemiec za pomocą wiernych i walecznych wojsk swoich z otchłani rewolucyi, w którą się już zapadały. Prusy i Austrya muszą przeto być silnemi nie tylko wewnątrz państw swoich, ale i w Niemczech, aby je nie tylko od zewnętrznych nieprzyjaciół, lecz przedewszystkiem od rewolucyi zachować mogły.

Zgoda Prus i Austryi jest jednością Niemiec. Jeżeli niema zgody między Austryą a Prusami, natenczas i Niemce nie mogą być jedne i całe.

Małe państwa niemieckie nie są bynajmniej złem, które wykorzenić należy. Należą one istotnie do składu budowli wielkiej ojczyzny, która wyszła z rozwoju ducha niemieckiego, bez nich więc obejść się niemoże. I w tym względzie nienależy Niemce stawiać na stopę francuską. Tyle tylko jest złego, że małe państwa chcą być równemi wielkim. Przezto stały się niewolnikami własnego gminu. Zostając w należytym stosunku z wielkiemi mogą pięknie zakwitnąć, aniżeli kiedykolwiek indziej i być ozdobą i podporą państw większych i całej ojczyzny. (W. Z.)

(Uchwała w sprawie szlezwicko-holsztyńskiej.)

Berlin, 15. stycznia. Od komisyi związkowej przybyła wiadomość, że na przedłożenie komisarzy pruskich powzięto uchwałę w sprawie szlezwicko-holsztyńskiej, aby ze strony związku wysłano posła do księztw dla zaproponowania odpowiednich położeniu rzeczy środków i przeprowadzenia tychże. Rzecz tę poparto ztąd jak najgorliwiej i doprowadzono do skutku. (A. a. Z.)

Rosya.

(Manifest Jego Mości Imperatora.)

Petersburg, 16. stycznia. My, Mikołaj I. z Bożej łaski itd. Oznajmiamy wszystkim naszym wiernym poddanym:

Dnia 2. bieżącego miesiąca Nasza Synowa W. Księżna Marya Aleksandrowna, małżonka naszego ukochanego syna W. Księcia następcy powiła szczęśliwie syna, a Nam przybył wnuk, który otrzymał imię Aleksy.

Uważając to pomnożenie Naszego cesarskiego domu za nowy dowód błogosławieństwa i pociechy, której nam użycza Istota najwyższa, jesteśmy przekonani, że wszyscy Nasi wierni poddani połączą się z Nami, by zanieść do niel ios gorące modły za szczęście tego młodego księcia.

Nakazujemy, ażeby Naszemu ukochanemu wnukowi W. Księciu nowo-narodzonemu dodawano wszędzie tytuł: Cesarzewiczowskiej Mości.

Dan w Petersburgu dnia 2. stycznia r. 1850, a Naszego panowania dwudziestego piątego.

(podpis.) Mikołaj. (J.d.S.P.)

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie Stryjskim.)

Stryj, 9. grudnia. Według wykazów handlowych z Bolechowa, Bukaczowiec, Doliny, Kałusza, Rozdołu, Stryja, Wojniłowa, Żurawna i Żydaczowa istniały tamże na targach w ostatnich 14 dniach grudnia następujące najwyższe i najniższe ceny: korzec pszenicy w Stryju 16r.30k., w Bukaczowcach 14r.10k.; żyta w Dolinie 12r., w Żydaczowie 10r.; jęczmienia w Żurawnie 11r., w Wojniłowie 8r.; owsa w Dolinie 6r., w Bukaczowcach 4r., hreczki w Bolechowie 20r., w Stryju 6r.38k.; kartofli w Kałuszu 5r., w Stryju 3r.45k. Cetnar siana popłacał najlepiej w Kałuszu (2r.30kr.) — najgorzej w Wojniłowie 50k.; za cetnar wełny, którą tylko w Bukaczowcach sprzedawano, płacono 200r. Opał najdroższy w Żurawnie, najtańszy w Wojniłowie, płacono bowiem tamże za sąg drzewa twardego 16r. 15k.—6r., miękkiego 13r.20k.—5r.30k. Funt mięsa wołowego kosztował w przecięciu 9k. Garniec okowity najdroższy w Dolinie 4r. — najtańszy w Wojniłowie: po 2r. 30k. w. w.

Kurs lwowski.

Dnia 29. stycznia.

W monecie konwencyjnéj.	gotówką		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	5	14	5	17
Dukat cesarski	5	17	5	20
Półimperyał zł. rosyjski	9	10	9	12
Rubel śr. rosyjski	1	46	1	47
Talar pruski	1	35	1	36
Polski kurant i pięciozłotówk.	1	18	1	19
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	99	57	100	6
Galicyjskie l. z. w kasie T. Kr.	100	—	100	24

(Kurs wekslowy wiedeński z 22. stycznia.)

Amsterdam 156¼ l. 2. m. Augsburg 112¼ p. uso. Frankfurt 111 l. 3. m. Genua 130 l. 2. m. Hamburg 164½ l. 2. m. Liworno 111 p. 2. m. Londyn 11.13 p. 3. m. Medyolan 100½ p. 2. m. Paryż 132½ p. 2 m. Agio duk. ces. 19⅝. Napoleond. 9.1. Szufrynów 15.45. agio śrebra 11¾.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 28. stycznia.

Pora	Barometr wmierze wied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	″ ‴ ⁗				
6 god. zr.	28 2 10	—16,5°	— 7,8°	północ. zachod.	pochm.
2 god. zr.	28 2 5	+ 7,8°	—16,5°	—	„ słońce
10 g. zr.	28 2 3	+ 9		zachod.	„ burza.

Uwaga: Dnia 29. stycznia o 6. godzinie zrana pokazywał Term. —8°.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 28, stycznia. Karnicki Feliks, z Roguźna. — Strzelecki Wojciech, z Komarnika. — Skarzyński Mieczysław, z Bochni. — Chyliński Adolf, z Wisławic. — Pawlikowski Emil, z Rosalina. — Jaruntowski Jan, z Twierdzy. — Gromnicki Józef, z Zaleszczyk. — Garapich Władysław, z Cebrowa. — Skolimowski Tadeusz, z Humieńca. — Zarzycki Tytus, z Chotyluba. — Krajewski Nikazyusz, z Żornisk. — Maniewski Feliks, z Żornisk. — Zawadzki Karol, z Kruszelni.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 28. stycznia. Czetsch c. k. radzca dworu, do Krakowa. — Reiss c. k. radzca guber., do Krakowa.— Kielanowski Tytus, do Żelechowa.— Jaworski Mikołaj, do Kobelnicy.—Bernatowicz Władysław, do Jawczego.— Fontana Wicenty, do Siedlisk. — Chłędowski Otto, do Jasła.

TEATR

Dziś: Opera niemiecka „**Antonio Grimaldi.**"
Jutro: Komedye: „**Okrężne**" i „**Nowy teatr.**"
— Także Reduta.

Po poważnym przeglądzie zdarzeń politycznych wywierających mniej lub więcej wpływu na rozwój dziejów ludzkości, niejeden z czytelników gazety naszej, znużony a częstokroć nawet znudzony roztrząsaniem powodów i następstw zaszłości historycznych, radby zaspokoić także ciekawość swoją w rzeczach pomniejszych, radby oprócz dziejów politycznych wiedzieć także co się dzieje w życiu towarzyskiem, a w takiem usposobieniu zwraca uwagę swoją na stolicę, jako na ognisko życia towarzyskiego w całym kraju, i czy bliski czy oddalony pyta ciekawie o nowiny ze Lwowa. Czyniąc więc zadość odzywającym się z wielu stron życzeniom publiczności chcącej być au courant towarzyskiego życia naszego miasta, postanowiliśmy poświęcić stałą rubrykę w gazecie naszej nowościom ze Lwowa. Jakoż w tak ożywionem mieście, jakiem jest stolica nasza, niebraknie nam, ile sobie tuszymy, dostatecznych ku temu przedmiotów. Przedstawienia sceniczne w teatrze polskim i niemieckim, opera, bale maskowe, koncerta, zabawy publiczne i domowe — te i tym podobne resursy przyjemności towarzyskich, nastręczą nam pewnie szczegółów odpowiednich zadaniu, któreśmy sobie założyli. Nim jednak wejdziemy w te szczegóły naszego życia towarzyskiego, nie od rzeczy będzie zrobić niejako ogółowy onego przegląd.

Bez wątpienia teatr już z powodu poważnego przeznaczenia swego w świecie moralnym i umysłowym na pierwsze zasługuje miejsce między rozrywkami życia społecznego. Jakoż o teatrze lwowskim tak polskim jak niemieckim słusznie powiedzieć można, iż w każdej mierze odpowiada swemu celowi; dyrekcya bowiem starannym doborem sztuk równie jak stosownem obsadzeniem ról, stara się według sił swoich nietylko wyłącznie sprawić rozrywkę publiczności lecz ile w jej mocy wznieść sztukę dramatyczną.

Co do publicznych zabaw we Lwowie, te odznaczają się w ogóle wzniosłym charakterem dobroczynności. Jak w adwencie koncerta filharmoniczne obok przyjemności, jaką same przez się sprawiały, zawsze dobroczynność miały na względzie, tak w zapusty teraźniejsze niemasz prawie publicznego balu, z którymby niebył połączony jaki cel dobroczynny. Śród szału karnawałowego mieszkańcy miasta Lwowa nieprzestają pamiętać o potrzebach współbraci, owszem same ich uciechy są zdrojem, z którego zostający w niedoli czerpią ulgę w niedostatku. Tym sposobem z dochodu zabaw publicznych wzrasta miejscowy fundusz inwalidów, fundusz ubogich, instytut ciemnych i inne dobroczynne zakłady.

Oprócz balów publicznych niezbywa we Lwowie tych zapust także na zabawach domowych, na owych prywatnych wieczorach, gdzie w dobranem towarzystwie znajomych, jakby w rodzinnem gronie mija czas przyjemnie i wesoło. Z tego względu odznaczają się tańcujące wieczory u Ich Excelencyj szefa kraju i jenerała komenderującego, gdzie zachwycająca uprzejmość gospodarzy domu jest owem ogniskiem, którego promienie zagrzewają towarzystwo do ochoty tańcu śród niezmyślonej harmonii i szczerej wesołości.

Główny Redaktor **M. Srzeniawa Sartyni.** Z c. k. galic. Drukarni rządowéj.